Prasa PZPR organizuje masy pracujące do budowy Socjalizmu

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 8 MAJA 1949 ROKU Nr 125 (1499)

Pod protektoratem Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta



Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zmobilizował masy pracujące Polski do walki z ciemnotą i zacofaniem

* * *

— Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100-procentowy inwalida, ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną.

(Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego w dniu 2 b. m. na uroczystości otwarcia biblioteki w fabryce im. gen. Waltera-Świerczewskiego).

Ofensywa kulturalna trwa!

Na terenie województwa łódzkiego zorganizowano w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy setki kursów dla analfabetów. — Uruchomiono wystawy książek. — Gromady wiejskie otrzymują biblioteki. Masowy udział młodzieży szkolnej i nauczycielstwa w akcji upowszechnienia kultury

Trzynaście gmin wiejskich w woj. łódzkim, w których nie było dotychczas bibliotek, otrzymało w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" komplety książek, ufundowane przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Każdy komplet liczy ponad 150 tomów.

W pow. brzezińskim uruchomiono ponad 20 kursów początkowego nauczania. Wszystkie biblioteki gminne, miejskie oraz biblioteka powiatowa zorganizowały wystawy książek. *Najbiedniejsza gmina powiatu.* **Biała,** otrzymała od prezydium Powiatowej Rady Narodowej dar, w postaci kompletu książek.

W pow. kutnowskim uruchomiono 9 czytelni i świetlic wiejskich, z radiowęzła w Kutnie nadano cztery odczyty na tematy upowszechnienia czytelnictwa. Została skonstruowana i wystawiona na ulicach miasta mapa świetlna, ilustrująca dorobek powiatu w dziedzinie oświaty szkolnej.

W Łęczycy otwarta została w Muzeum Ziemi Łęczyckiej wystawa książek.

W pow. łęczyckim, zorganizowano 15 dalszych punktów bibliotecznych. W stadium organizacji znajduje się 15 kursów dla analfabetów. *Miejscowy radiowęzeł nadaje codziennie pogadanki okolicznościowe.* W pow. łaskim wystawy książek otwarto w Łasku i Pabianicach oraz we wszystkich bibliotekach gminnych.

Związki Zawodowe w Pabianicach zakupiły dla biblioteki miejskiej księgozbiór, wartości 150 tys. zł. Cykl pogadanek na tematy upowszechnienia czytelnictwa objął teren szkół, świetlic, zakładów pracy i zebrań gromadzkich.

W Łowiczu i pow. łowickim uruchomiono w czterech miejscowościach kioski prowadzące sprzedaż czasopism i książek. Przy hucie w Nieborowie zorganizowano kurs dla analfabetów. Wystawa książek została otwarta w Domu Ludowym w Łowiczu.

W 17 punktach pow. opoczyńskiego czynne są stoiska wystawowe z książkami.

Zespół świetlicowy Państw. Liceum Handlowego w **Piotrkowie Trybunalskim** wyruszył w teren powiatu z prelekcjami i programem artystycznym.

W pow. radomszczańskim wystawy książek zorganizowano w 19 bibliotekach gminnych i bibliotece powiatowej. Zwiększono ilość czynnych punktów bibliotecznych ze 120 do 140. Ilość zorganizowanych kursów analfabetów wyniesie 50.

Pow. rawsko-mazowiecki uruchamia 23 kursy. Odbywają się występy zespołów świetlicowych.

Do masowego kolportowania książek i pism w **pow. skierniewickim** przyczynił się walnie Związek Nauczycielstwa Polskiego, którego członkowie biorą czynny udział w kolportażu.

W pow. skierniewickim powstało 13 kursów dla analfabetów.

W Zduńskiej Woli pow. sieradzkiego rady zakładowe przy fabrykach zorganizowały 6 kursów dla analfabetów, 5 kursów takich uruchomiono dotychczas na terenie wiejskim. Dwie gminy pow. wieluńskiego, które nie posiadały dotychczas bibliotek, otrzymały komplety książek. Powstało tam 12 nowych kursów dla analfabetów. Powiat posiada obecnie 126 punktów bibliotecznych.

Powiat konecki zorganizował szereg wystaw książek i kursy dla analfabetów.

W dniu 7 bm. w Łodzi i we wszystkich miastach oraz w wielu miejscowościach woj. łódzkiego odbyły się pochody propagandowe, w których brała udział młodzież szkolna i członkowie organizacji młodzieżowych. W pochodach niesiono transparenty z hasłami oświatowymi.

W Łodzi przeszkolono z górą 40 prelegentów, którzy obsłużą wszystkie świetlice fabryczne, wygłaszając pogadanki na tematy „Tygodnia". Do końca maja prelekcje takie odbędą się w 200 świetlicach. Analogiczna akcja prowadzona będzie we wszystkich powiatach woj. łódzkiego.

W dniu dzisiejszym na zakończenie „Tygodnia Oświaty" wręczone zostaną 69 gromadom wiejskim 145-tomowe biblioteczki. Trzynaście spośród tych bibliotek zawiozą na wieś przedstawiciele łódzkich zakładów pracy. Wręczanie książek połączone będzie z występami zespołów artystycznych fabryk, które biorą udział w tej akcji. Będzie to jeszcze jeden krok do zacieśnienia więzów przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy wsią a miastem.

Pozostałe 56 bibliotek wręczą poszczególnym gromadom przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dzień prasy

W roku 1939 dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce wynosił 1.360.000 egzemplarzy. W Polsce Ludowej, w pierwszym roku po wojnie, w r. 1945, wynosił 1.118.000 egz., w 1946 — 1.704.000, w r. 1947 — 2.330.000, w r. 1948 — 3.270.000.

W roku bieżącym dzienny nakład tylko prasy partyjnej przekracza 3 miliony egzemplarzy, a całej prasy polskiej przekracza 4 miliony egzemplarzy. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz dziennika przypadał na 26 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

W roku 1939 nakład tygodników, dwutygodników i innych periodyków z wyłączeniem zawodowych i fachowych wynosił 250.000 egz. W roku bieżącym wynoszą ponad 4.000.000 egz. Innymi słowy — w Polsce sanacyjnej 1 egzemplarz periodyka przypadał na 140 obywateli, a w Polsce Ludowej — na 6 obywateli.

Warto dziś, w dniu prasy, uzmysłowić sobie wymowę tych cyfr.

One bowiem najlepiej świadczą o zainteresowaniu najszerszych mas ludowych zagadnieniami państwowymi i politycznymi, świadczą o potrzebie dobrej informacji i oświetlenia wydarzeń, oraz o zaspokajaniu tych potrzeb przez prasę, a przede wszystkim przez prasę partyjną.

Znakomita większość prasy jaka ukazywała się przed wojną, służyła interesom klasy kapitalistycznej. Cuchnącą sensacją prasową usiłowali kapitaliści odwrócić uwagę ludów od zagadnień społecznych i politycznych. Za tym parawanem brudu szły fałsze polityczne i propaganda. To tłumaczy tak ogromnie słabe zainteresowanie mas ludowych prasą.

Dziś stawiamy sobie zadanie służenia najszerszym masom ludowym i realizujemy je. Wypełniamy coraz lepiej wskazanie Lenina, by prasa stała się zbiorowym agitatorem i organizatorem mas ludowych. Pragniemy być bliżej życia i coraz więcej poświęcać uwagi temu „jak masy robotnicze i chłopskie rzeczywiście, w swej codziennej pracy, budują coś nowego" (Lenin).

I to tłumaczy imponujący nakład naszej prasy i stale wzrastające nią zainteresowanie najszerszych mas ludowych.

Delegacje zagraniczne na II Kongres Zw. Zawodowych

WARSZAWA, (PAP) — Do Biura Organizacyjnego Kongresu Związków Zawodowych napływają pisma licznych central związkowych w sprawie udziału delegacji zagranicznych w obradach Kongresu.

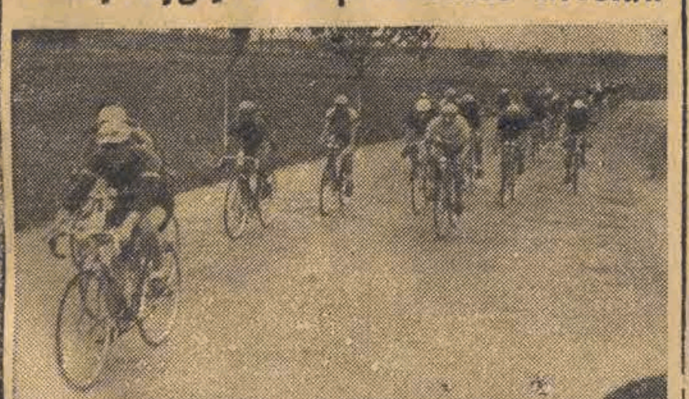
Światową Federację Związków Zawodowych reprezentować będzie na Kongresie **sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant.**

W skład delegacji francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT wchodzą: **sekretarz generalny CGT Benoit Frachon,** sekretarz CGT — **Jules Duchat** i sekretarz generalny zw. zaw. górników — **Victorin Duguet.**

Generalną Unię Robotników Hiszpańskich (UST) reprezentować będą **Jose Moix i Amaro Rosal.**

Z wyścigu P-W

Vesely wygrywa etap Katowice-Wrocław



Zawodnicy zbliżają się do granicy polskiej

Na metę we Wrocławiu wpadła większa grupa zawodników. Na finiszu zwyciężył leader wyścigu Czechosłowak Vesely — bijąc Francuza Garnier. Nieoficjalna klasyfikacja jest następująca: 1) Vesely (CSR) — 5:34,12, 2) Garnier (Francja) — 5:34,13, 3) Gougen (Francja) — 5:34,14, 4) Kovacs (Węgry), 5) Pietraszewski, 6) Holubec, 7) Niculescu (Rumunia), 8) Wyglenda, 9) Wójcik, 10) Siemiński. Zawodnicy od 3-go do 10-go miejsca zostali sklasyfikowani w jednym czasie.

Etap drużynowo wygrała Polska I, plasując się w ogólnej klasyfikacji na 3-ciej pozycji przed Czechosłowacją.

Robotnicy fabryk łódzkich

wzmagają tempo pracy i ulepszają jakość produkcji

by uczcić II Kongres Zw. Zawodowych

Szeroko rozwija się akcja zobowiązań podejmowanych przez łódzkie zakłady pracy w celu uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. Robotnicy postanawiają jeszcze bardziej zwiększyć swoją produkcję, podnieść jej jakość, postanawiają wykonać pewne zobowiązania socjalne, które przyczynią się do poprawy warunków pracy.

PZPB nr 5 —

Komisja Kobieca przy Lidze Kobiet postanowiła na dzień Kongresu zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących z 16 na 22. Do dnia 5 maja Komisja Kobieca zorganizowała już w ramach tego zobowiązania 20 zespołów.

PZPB nr 4. — Zespoły tkackie tow. tow. Szafrańskiej i Wyczychowskiej postanowiły jako czyn kongresowy podnieść wykonanie swojego planu produkcyjnego ze 135 na 136 procent, produkując 85 procent primy.

Brygadzistki oddziału czyszczarek zobowiązały się tak dopilnować pracy swych brygad, aby jakość towaru do dnia 22 maja wzrosła z 84 na 85 proc.

Tow. Otrębski, członek Komisji Higieny i Bezpieczeństwa Pracy zobowiązał się dokonać reperacji dwóch par czteropiętrowych schodów żelaznych przeciwpożarowych, przyległych do budynku przędzalni.

Robotnicy stolarni postanowili do dnia 20 maja wykonać wszystkie urządzenia potrzebne do kartoteki dla Rady Zakładowej.

W odpowiedzi podżegaczom wojennym

Masowy napływ członków do T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pracownicy warsztatu elektrycznego PZPB w Rudzie Pabianickiej w odpowiedzi na apel Związku Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, aby uczcić drugi powojenny Kongres Zw. Zaw. Polski Ludowej, postanowili wszyscy bez wyjątku wstąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

„Wstępując w szeregi TPPR — czytamy w rezolucji — wzmacniamy i pogłębiamy sojusz braterski między naszymi narodami — wzmacniamy granicę na Odrze — wzmacniamy światowy front pokoju".

Armia ludowa wyzwoliła całe Chiny północne

Pierścień obronny wojsk Kuomintangowskich dookoła Szanghaju przerwany

Miasta i linie kolejowe przechodzą w ręce wojsk wyzwoleńczych

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe dokonały w sobotę wyłomu w zewnętrznym pierścieniu umocnień, zbudowanym przez oddziały kuomintangowskie dla obrony Szanghaju.

NA PÓŁNOCY wojska ludowe rozpoczęły atak na Tsing-Tao, w którym stacjonowane są okręty Stanów Zjednoczonych.

NA POŁUDNIOWY ZACHÓD OD SZANGHAJU wojska kuomintangowskie wycofały się z miasta Ping-Po.

W PROWINCJI KIANG-SI wojska ludowe zajęły miasta: **Kweiki, Iyang i Hengfeng,** oraz ważny **węzeł kolejowy Ying-Tan-Chen** około 100 km. na południowy wschód od stolicy prowincji Kiang-Si — Nanczangu.

W czasie walk o te miasta wzięto do niewoli około 4 tysięcy żołnierzy i oficerów armii kuomintangowskiej.

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zlikwidowały dwa ostatnie punkty oporu armii kuomintangowskiej w Chinach Północnych: **Hsin-Siang i Anyang.**

Po zlikwidowaniu tych dwóch ostatnich gniazd oporu oddziałów kuomintangowskich całe Chiny północne są wyzwolone.

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, redakcja „Głosu Robotniczego" organizuje dziś w niedzielę, dn. 8-go maja, w Parku Helenowskim

Zabawę Ludową

W programie zabawy szereg atrakcji jak: mecz kolarski i występy najpopularniejszych artystów łódzkich.

W czasie trwania zabawy przygrywać będą trzy orkiestry.

Uruchomione będą stoiska P. S. S. i stoiska księgarskie.

Początek o godz. 12-ej.

Uwaga! Korespondenci fabryczni „Głosu Robotniczego" i redaktorzy gazetek ściennych otrzymają bezpłatne bilety wejścia.

Poparcie wniosku polskiego w sprawie Hiszpanii przez przedstawicieli ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi

Delegat radziecki w ONZ-Gromyko oskarża mocarstwa zachodnie o politykę popierania faszystowskich reżimów

LAKE SUCCESS (PAP) Komitet polityczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej. Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi poparli w całej rozciągłości wniosek Polski.

Jak wiadomo, delegat Polski w ONZ dr Suchy przedstawił Komitetowi Politycznemu Zgromadzenia Generalnego projekt rezolucji, w którym:

„Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych wzywa członków ONZ, by zastosowali się do treści i ducha oświadczeń, deklaracji i uchwał, powziętych już w r. 1946 i 1947.

poleca wszystkim członkom ONZ, by, jako pierwszy krok zaprzestali eksportować do Hiszpanii broń i amunicję, jak również wszelkie materiały wojskowe i strategiczne,

poleca wszystkim członkom ONZ, by powstrzymali się od zawierania jakichkolwiek formalnych lub faktycznych umów i porozumień z Hiszpanią Franco,

potwierdza, że po powstaniu rządu demokratycznego Hiszpanii, zgodnie ze wspomnianymi wyżej oświadczeniami, deklaracjami i uchwałami, ONZ powita Hiszpanię jako członka ONZ, jej specjalnych agencji i związanych z nią organizacji,

wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa będzie stale śledziła sytuację w Hiszpanii i ustosunkuje się do tej sytuacji zgodnie z zasadami karty ONZ."

DELEGAT RADZIECKI GROMYKO wygłosił dłuższe przemówienie.

Przypomniał on poprzednie uchwały ONZ, potępiające reżim frankistowski i stwierdził, że celem tych uchwał było doprowadzenie do zmiany rządu w Hiszpanii. Uchwał tych nie wprowadzono w życie na skutek stanowiska niektórych państw.

Mówca wymienił konkretnie USA, Wielką Brytanię i Francję, jako państwa, utrzymujące stosunki z gen. Franco i popierające jego faszystowski rząd.

Stany Zjednoczone udzieliły Hiszpanii pomocy politycznej i gospodarczej, zaś Wielka Brytania i Francja powróciły do polityki Chamberlaina i Daladier.

Anglicy prowadzą ożywiony handel z Hiszpanią, podobnie jak i Francuzi.

Mocarstwa zachodnie zawarły specjalną umowę z Franco w sprawie mienia niemieckiego w Hiszpanii, godząc się faktycznie na podarowanie frankistom większej części tego mienia.

Wiadomo również, że USA odbudowują niemiecki przemysł wojenny w Hiszpanii.

„Hiszpania — oświadczył Gromyko — odgrywa wielką rolę w planach nowych kandydatów do panowania nad światem. Obowiązkiem Generalnego Zgromadzenia ONZ jest położenie kresu tej polityce popierania faszystowskich reżimów".

DELEGAT CZECHOSŁOWACJI — HOFFMEISTER — zwrócił uwagę na katastrofalną sytuację Hiszpanii i podkreślił, że obrońcy reżimu frankistowskiego chcą obecnie wykorzystać ONZ dla udzielenia mu pomocy.

Przedstawiciele **USA i Francji** wygłosili ogólnikowe przemówienia, z których można było wywnioskować, że będą głosowali przeciwko polskiej rezolucji i powstrzymają się prawdopodobnie od głosowania przy rezolucji 4 państw Ameryki łacińskiej. W czasie dyskusji delegat USA zaprzeczył, jakoby pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Hiszpanią frankistowską istniało tajne porozumienie wojskowe.

Na szpaltach prasy

Na usługach atomowych podpalaczy świata

Trybuna Ludu komentując list prymasa Wyszyńskiego, ogłoszony w londyńskim „Dzienniku Polskim" i „Dzienniku Żołnierza" pisze:

Pod pierwszym wrażeniem sądzimy, że „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" sfałszował podpis pod ogłoszoną enuncjacją: tak trudno nam uwierzyć, że znalazł się duchowny, który do modlitwy o „lepsze jutro świata" wzywa najbardziej zatwardziałych wielbicieli „gorszego wczoraj świata". Ale po chwili wątpliwości, niestety mijają: ...Nie, Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza tym razem nie sfałszował ani tekstu, ani podpisu Czyż nie zdarzało się już wiele razy, że reakcja polska zachłystywała się „posłannictwem emigracji", na razie wyrażanym w dolarach, rzucanych na dywersję i sabotaże w Polsce i przejawianym krwią przelewaną w napaści zza węgła lub zza drzewa — ale marzącym o tym, by siodłać białe konie dla faszystowskiego wodza i jego falangi, pod wtór propagandy atomowej i wśród bluźnierczych modłów o trzecią **wojnę** i ogólne zniszczenie?! **Emigracja** Andersa, Bieleckiego, Bora, Ciołkosza i Mikołajczyka mówi dostatecznie jasno jak pojmuje ona swe „posłannictwo".

Oburzający list, podpisany imieniem i nazwiskiem najwyższego dygnitarza kościoła katolickiego w Polsce, jest jeszcze jednym dowodem zdecydowanego, jawnego występowania reakcyjnej części kleru w obronie interesów i sił, działających na emigracji i w kraju, które są wrogie Polsce Ludowej, i które na każdym kroku usiłują szkodzić naszemu Państwu Ludowemu, nie cofając się przed żadną zbrodnią.

Spółdzielcy radzieccy dziękują polskim kolegom

za życzliwe i serdeczne przyjęcie

Wicepr. „Centrosojuzu" mówi o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP) **Przewodniczący delegacji spółdzielców radzieckich, wiceprezes „Centrosojuzu", tow. Filipow, przed powrotem do ZSRR, udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat swoich wrażeń z pobytu w Polsce.**

„Pragnę przede wszystkim za pośrednictwem prasy — złożyć w imieniu delegacji, jak najserdeczniejsze podziękowanie premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, oraz kierownictwu spółdzielczości polskiej i wszystkim spółdzielcom za życzliwe przyjęcie i wszechstronne zapoznanie nas z życiem społeczeństwa polskiego — powiedział tow. Filipow.

Szczerą radość budził w nas ogromny entuzjazm, z jakim masy pracujące Polski odbudowują swój kraj, okrutnie zniszczony przez hordy hitlerowskie. Widzieliśmy jak setki, tysiące i dziesiątki tysięcy nowych gmachów wznoszą się z ruin i zgliszcz.

Stwierdziliśmy wspaniały rozwój gospodarki polskiej, a w jej ramach gospodarki spółdzielczej.

Rad jestem podkreślić, że spółdzielczość dotarła do wsi i odgrywa już poważną rolę w aparacie dystrybucji w miastach.

Tow. Filipow mówił dalej o wrażeniach, jakie na nim wywarło społeczeństwo polskie.

Najbardziej radosny jest fakt, że naród rozumie swoje zadania, świadom jest swoich celów.

Byliśmy świadkami wielkiej demonstracji 1-Majowej w Katowicach. Obserwowaliśmy wzniosły i świąteczny nastrój manifestujących.

Wysoką świadomość mas ludowych obserwowaliśmy nie tylko w mieście, ale również na wsi. Np., w jednej ze wsi woj. wrocławskiego, w rozmowie z chłopami powiedzieliśmy, że chłopi woj. poznańskiego zakończyli już siew wiosenny. Rozmówcy nam oświadczyli z dumą, świadczącą o wielkim zrozumieniu nowego stosunku do pracy: **„Myśmy pierwsi zakończyli siew.**

W jednej z hut w woj. dolnośląskim robotnicy z wielkim entuzjazmem i równie wielką dumą stwierdzili, że już osiągnęli 135 proc. produkcji przedwojennej.

Życzymy spółdzielcom polskim owocnej pracy nad rozszerzeniem spółdzielczości polskiej, nad jeszcze większym zacieśnieniem współpracy z ludem, nad pomyślnym wykonaniem zadań państwowych.

Komunikat

Zawiadamiamy, że bilety na „Zabawę Ludową" w Helenowie — zarówno płatne, jak i bezpłatne — nie upoważniają do wstępu na zawody kolarskie.

Chętni obejrzenia uczestników międzynarodowego biegu kolarskiego Praga—Warszawa mogą nabyć bilety w kasie przy wejściu już o godzinie 10 rano.

Redakcja „Głosu Robotniczego"

PZPB Nr 21 otrzymały wspaniałą bibliotekę

Bohaterkami uroczystości są tym razem książki. Rozłożone na stolikach przed sceną wabią oczy widza barwnymi winietami i literami tytułów. Na tle czerwonej dekoracji, wśród wazonów i doniczek z kwiatami tworzą z daleka malowniczą makietę.

1.300 tomów otrzymały z KCZZ Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21.

1300 tomów arcydzieł literatury światowej, powieści współczesnych i dzieł marksistowskich. Doprawdy hojny dar złożyły Zw. Zawodowe załodze doświadczalnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego, na zakończenie Tygodnia Oświaty.

Zgromadzeni w sali świetlicy robotnicy są wyraźnie wzruszeni i z uwagą przysłuchują się przemówieniom członków prezydium.

„Przekazanie tej biblioteki naszym zakładom jest symbolicznym wyrazem pozycji zdobytej przez robotnika w Polsce Ludowej" — mówi dyr. naczelny tow. Orczykowski. „Dziś bowiem dla robotnika, dla mas pracujących jest dostępna nauka na wszystkich uczelniach naszego państwa, dla robotnika stoją dziś otworem czytelnie i biblioteki. Ogromną rolę spełnia książka i prasa w naszym życiu. Dokonuje bowiem w naszym narodzie, rewolucji psychicznej, która ugruntuje zdobycze rewolucji gospodarczej. Specjalne zadanie ma do spełnienia biblioteka w naszej fabryce, która jest jedyną w Polsce fabryką doświadczalną przemysłu włókienniczego. Załogę jej powinni stanowić robotnicy uświadomieni, robotnicy stojący kulturalnie na wysokim poziomie".

Burzą oklasków przyjęli słuchacze krótkie przemówienie pierwszego sekretarza dzielnicy PZPR Widzew, tow. Wypycha. „Powinniście wiedzieć, że nie tylko przy warsztacie ale i z książką w ręku budujemy dzisiaj ludową, a jutro socjalistyczną Polskę" — oświadczył tow. Wypych, życząc jednocześnie załodze PZPB Nr 21 by nowa biblioteka była dla niej prawdziwą kuźnią oświaty. Serdeczne życzenia złożył robotnikom przedstawiciel OKZZ tow. Dubiszewski, oraz przedstawiciel dzielnicy ZMP tow. Borysiak.

W imieniu robotników podziękowała za wspaniały dar przodownica pracy tow. Krysińska, a przewodniczący Rady Zakładowej złożył przyrzeczenie, że robotnicy będą czerpać z tej biblioteki jako ze skarbnicy wiedzy, siłę i zapał do dalszej pracy, do tworzenia lepszej przyszłości.

W drugiej części uroczystości wystąpiła orkiestra Polskiego Radia, która wykonała utwory kompozytorów polskich i rosyjskich. Urozmaicony program zaprezentował zespół świetlicowy Technikum Włókienniczego.

Młodzież łódzka manifestuje

na cześć „Tygodnia Oświaty"

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się na ulicach naszego miasta capstrzyk. Młodzież szkolna oraz młodzież zorganizowana w ZMP, Związku Harcerstwa Polskiego i Służbie Polsce manifestowała swoją czynną postawę wobec „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Na transparentach widniały szczytne hasła upowszechnienia oświaty, walki z analfabetyzmem, zapewnienia większej ilości miejsc na wyższych uczelniach dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Byli fabrykanci okradali robotników

Komisja Specjalna wykryła ich podstępne machinacje

Sąd Doraźny wymierzy im sprawiedliwą karę

Charakterystyczny proces toczył się wczoraj w trybie doraźnym przed Okręgowym Sądem Karnym, proces znamienny świadczący dobitnie o tym, że wróg klasowy w zakładach pracy należących do robotników — były fabrykant i kapitalista potrafi czasem wkraść się w zaufanie robotników i „zza węgła" działać — kraść dobro społeczne.

Oto tło procesu:

Przedwojenny właściciel fabryki włókienniczej w Pabianicach, Józef Rensz oraz syn jego Leonard, w okresie gdy fabryka została już upaństwowiona, zdołali w podstępny sposób zdobyć zaufanie władz: Rensz junior został kierownikiem fabryki PZPB Nr 27, a ojciec jego magazynierem.

Niespodzianie przeprowadzone kontrole w dniach 19 i 23 października 1948 roku, dały rewelacyjne wyniki.

W mieszkaniu, w rozmaitych pomieszczeniach fabrycznych, na strychu, w pralni i in. znaleziono kilka tysięcy metrów różnych materiałów, ok. 300 kg przędzy, i wstawki do firanek oraz nie objęte remanentem maszyny, liczne ich części i artykuły techniczne, ogólnej wartości około miliona złotych.

Przewód sądowy ujawnia charakterystyczny szczegół: oskarżeni — ojciec i syn mieli zamiar uruchomić tkalnię prywatną przy ul. Moniuszki. Posiadali już nawet lokal, potrzebne im tylko były maszyny i przędza, którą zdobywali drogą kradzieży!

Świadkowie zeznali również, że Rensz w miejsce przywłaszczonej doskonałej jakości przędzy fabrycznej, dawał swoją przedwojenną, zepsutą i prawie bezużyteczną.

Wyjaśnienia ojca i syna potwierdzają raz jeszcze, że fabrykanci którzy mieli możności spokojnej pracy w fabryce państwowej, możliwościami tymi pogardzili, rzucając się na spekulanckie kombinacje oraz dążąc do okradzenia klasy robotniczej.

Zeznania wszystkich świadków poważnie obciążają oskarżonych.

W. Ażajew 135

Daleko od Moskwy

W pokoju rozległ się szelest. Kuźma Kuźmicz otworzył oczy. Stała nad nim pochylona Maria Iwanowna. W jednej ręce trzymała proszek, w drugiej szklankę wody.

— Kochany Kuźmo Kuźmiczu, — proszę wypić! Macie gorączkę, słyszałam wasze jęki. — Proszek wam pomoże.

Stary posłusznie połknął proszek. „Moje choroby akurat nadają się do leczenia proszkami" — pomyślał uśmiechając się. Maria Iwanowna od razu uspokoiła się i wyszła — gdyż wierzyła w skuteczność leków.

Topolow znów zamknął oczy. Ale przyjaciele już się nie zjawiali. Na krótką chwilę ukazała się chuda, pokryta piegami twarz Pieti Gudkina. Znów zabrzmiało nerwowe pytanie: „Czy Kuźma Kuźmicz słyszał wystąpienie towarzysza Stalina w dniu szóstego i siódmego listopada, czy też nie słyszał".

— Kochany chłopcze, jeśli będziemy mówili ze sobą szczerze, to właśnie wszystko zaczęło się od siódmego listopada. Oczywiście, słyszał przemówienie Stalina i nie pozostał obojętny. Od mądrego przemówienia Stalina i wiadomości o śmierci generała Mironowa, aż do oskarżycielskiego wystąpienia komsomolca Pieti Gudkina, ciągnęła się nić jego przeżyć. Teraz należało by o wszystkim pomówić i poradzić się z Aleksym. Stary gotów otworzyć przed nim duszę i razem podjąć decyzję, co do ważnych kwestii życiowych.

A Alosza Kowszow, stoi przed nim jak żywy! Wzrostu wyżej niż średniego, o szerokich ramionach, zgrabny, łyżwiarz, narciarz, sportowiec. Miła rosyjska twarz. Poszczególne rysy twarzy nie są wprawdzie piękne — nieco zbyt szerokie czoło, lekko zadarty nos, jasne rozwichrzone włosy, szare oczy, a jednakże twarz jest ładna, dlatego, że zawsze oświetlona jest myślą i uczuciem. Jest spokojny, często zamyślony, czasem smutny. — Potrafi błyskawicznie się zapalić i wytrwać w zapale. Przejście od skupienia i smutku do wesela i ruchu — trwa u niego chwilę. Lubi żarty, dowcipne, ostre powiedzenia, rad się pośmiać i śmieje się głośno, zaraźliwie, nie zamykając ręką ust i ukazując rząd mocnych, białych zębów. Wszyscy prędko mogą się z nim zżyć i przywiązują się do niego. Beridze kocha go jak młodszego brata. Greczkin i Filimonow — w ciągu miesiąca stali się jego bliskimi przyjaciółmi, a Żenia — jest w nim niemal zakochana. Nawet cynik Liberman po przyjacielsku się do niego ustosunkował i podświadomie do niego ciągnie. Więc dlaczego on, Topolow, odepchnął od siebie Aloszę? Czemu nie potrafią współżyć ze sobą?

Dzisiaj robił sobie gorzkie wyrzuty za rozdźwięk, jaki istniał pomiędzy nim, a Aleksym i trudno mu było znaleźć przyczynę. Należało wrócić do okresu, kiedy nastąpiło ich pierwsze spotkanie. Aleksy Kowszow zjawił się wtedy przed nim w roli inżyniera i kierownika, wyznaczonego do kontrolowania pracy inżyniera Topolowa, imię którego było cytowane w podręcznikach. I on, inżynier Topolow, razem z inżynierem Grubskim nie zechciał od razu uznać inżyniera Kowszowa, chociaż nie znał zupełnie jego wartości. Inżynier Kowszow był nieprzyzwoicie młody i mógł być jego synem. Nie podobny był do standartowego pojęcia i wzoru, jaki istniał, w pojęciu Topolowa — **co było dostatecznym, ażeby go nie** uznawać. Topolowowi wydawało się, że inżynier nie może być nietaktowny i nie uznawać w swojej dziedzinie autorytetu. Inżynier Kowszow okazał brak szacunku wobec autorytetu. Inżynier Kowszow osadził go i zaczął bez skrupułów szperać w jego solidnej pracy, ciągle krytykował tę pracę, jak gdyby Topolow nie był mistrzem inżynieryjnej wiedzy, lecz jakimś uczniakiem.

Dni mijały — i Topolow zaczął wnikliwie przyglądać się człowiekowi, siedzącemu naprzeciwko siebie. I ujrzał coś takiego, czego dotychczas Grubski nie potrafił odgadnąć. Miał przed sobą inżyniera nowego typu, inżyniera-gospodarza. Ten zdecydowanie dysponował całym życiem, nie tylko techniką. Technika — to był jego zawód, jego fach, jego powołanie, ale nie ograniczał się tylko do tego, interesowało go wszystko. Dla inżyniera Kowszowa ważnym było, co inżynierowi Topolowowi wydawało się bez znaczenia, mógł naprzykład godzinami zajmować się Pietką Gudkinem, zamiast od razu odrzucić jego pracę. I odwrotnie: kwestie, które Topolow uważał za bardzo skomplikowane, Kowszow traktował jako proste. Taką prostą sprawą było dla inżyniera Kowszowa zagadnienie autorytetu. Jeśli nawet zgadzał się z kimś, to starał się zaprzeczać, walczył, dyskutował. W czasie pobytu w Instytucie Kowszow na pewno słyszał o Kuźmie Topolowie, ale kiedy spotkał się z nim, zaczął przeciw niemu występować. Ograniczoność Grubskiego jest dla Kowszowa antypatyczna. Podlega Beridzemu, szanuje dyscyplinę, ale jeśli nie zgadza się z głównym inżynierem, to i jego stara się przekonać o swojej racji. I jeśli pomiędzy nimi powstaje jakaś różnica zdań, to będzie z nim walczył, nie bacząc na przyjaźń i stosunki służbowe.

d. c. n.

Z życia partii

UWAGA Członkowie Koła terenowego Dzielnicy Górna — Lewa.

W niedzielę dnia 8. V. 49 r. o godz. 10-tej w lokalu własnym ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie organizacji partyjnej Koła terenowego. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA. Humaniści — członkowie PZPR!

W poniedziałek dnia 9 maja 49 r. o godz. 19 (punktualnie) w lokalu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie partyjne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Pracownicy naukowi wyższych uczelni.

Na skutek prośby większości członków koła, którzy zgłosili swój udział w wycieczce do Poznania — przewidywane walne zebranie koła w dniu 8. V. 49 r. zostaje przeniesione na dzień 12. V. 49 r. o godz. 19 w lokalu ŁK.

UWAGA! Uczestnicy Kursu Samokształceniowego Dzielnicy Śródmiejskiej — Prawej!

Dnia 9 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy seminarium. Obecność wszystkich uczestników kursu obowiązkowa.

Nadchodzące upały i posucha niech zdwoją naszą czujność

Należy zwiększyć bezpieczeństwo przeciwpożarowe w fabrykach

Zbliżają się upalne dni lata, a z nimi prawdopodobieństwo suszy. Wzmoże się zarazem niebezpieczeństwo pożarów, z którymi należy tak walczyć, by wypadki zaprószenia ognia nie mogły się wydarzyć.

Wszystkie zakłady pracy w Łodzi zaopatrzone są w niezbędne urządzenia przeciwpożarowe — mają odpowiednią sygnalizację świetlną, hydranty i instalacje elektryczne, nad którymi czuwa straż fabryczna.

Niemniej jednak należy zwiększyć czujność na tym odcinku. Zdarzają się bowiem fakty tego rodzaju, że na przykład dostęp do hydrantów przeciwpożarowych, lub zbiorników z wodą jest zawalony rupieciami, że na strychach zakładów pracy gromadzą się sterty bezużytecznych odpadków, wysuszonych i łatwopalnych. Jedna iskra od papierosa, jedna mała nieostrożność i mogą powstać straty niepowetowane, straty milionowe, obracające w niwecz dorobek fabryki, pracę i własność robotników.

Straż Pożarna naszego miasta wespół z innymi, powołanymi do tego czynnikami przeprowadza stałą lustrację i szczegółową kontrolę zakładów pracy, sprawdzając, jak jest pełniona służba przeciwpożarowa, jak są dotrzymywane przepisy o bezpieczeństwie pożarowym, jak działają specjalne komisje, czuwające nad tym odcinkiem w zakładach pracy. Wszystkie braki i niedociągnięcia zostają natychmiast usunięte.

Ale to jeszcze nie wszystko. Należy bowiem w poszczególnych zakładach pracy wzmóc czujność, zmniejszyć do minimum możliwości powstania pożaru.

Dyrekcje zakładów wraz z Radami Zakładowymi powinny same, nie czekając na komisje lustracyjne, zrobić wszystko w tym kierunku, aby bezpieczeństwo pożarowe było zapewnione w maksymalnym stopniu. Należy więc we własnym zakresie sprawdzać stale, czy są dotrzymywane przepisy, czy dojście do hydrantów jest wolne, jak działa sygnalizacja przeciwpożarowa, czy nie gromadzą się w nieodpowiednich miejscach sterty łatwopalnych odpadków lub śmieci. Tylko wspólny wysiłek całej załogi fabrycznej wespół z dyrekcją zapobiegnie możliwości pożaru i strat, stąd wynikających. Powinni pamiętać o tym nasi robotnicy: jeżeli zauważą w swych fabrykach wypadki zaniedbań, w imię ochrony swego własnego dobra winni natychmiast je usunąć.

O ścisłym i stałym przestrzeganiu bezpieczeństwa przeciwpożarowego winni zaś w pierwszym rzędzie pamiętać ci, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i całość fabryk, ich pieczy powierzonych — dyrekcje zakładów oraz poszczególne straże fabryczne. Zaniedbania wszelkie w tej dziedzinie muszą być i będą jak najsurowiej karane.

Powodzenie MTP stale wzrasta

Już z górą pół miliona osób zwiedziło Targi Poznańskie

Od 1-go maja wzrasta stale nasilenie osób, zwiedzających Targi Poznańskie, które otwarte będą tylko do dnia 10 maja br. Rekordowym pod tym względem dniem był 3 maja, kiedy zwiedziło Targi przeszło 70 tys. osób. Łącznie od chwili otwarcia zwiedziło Targi przeszło pół miliona osób. Największymi propagatorami Targów są wszyscy ci, którzy już je zwiedzili i w sprzedaży detalicznej nabyli po korzystnych cenach szereg towarów, konsumcyjnych i przemysłowych produkcji zagranicznej, jak i krajowej nie będącej dotychczas w sprzedaży na rynku wewnętrznym. Toteż ilość zwiedzających na najbliższy tydzień targowy zapowiada się wprost rewelacyjnie.

Łańcuch ofiar

na Fundusz „Tygodnia Oświaty"

Na fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" wpłacają po 1.000 zł. ob. ob. Kubiak Julian, Aniołkiewicz Antoni i Kukulski Julian, wzywając do pójścia w ich ślady ob. ob. Fijałkowską Martę, Szymańskiego Aleksandra, Kuleszę Mariana, Leszewskiego Stanisława, Skowrońskiego Mariana, Dubiszewskiego Antoniego, Kielaka Henryka.

Oficerowie Wydziału Nadzoru Technicznego M. O. N. wpłacili na fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" złotych 2.500 wzywając oficerów Skł. Mund. Tab. M.O.N. i Szkołę Polityczno-Wychowawczą.

1.000 zł. na fundusz „Oświaty, Książki i Prasy" wpłacił ob. Szymański Aleksander, wzywając ob. ob. Bojanowskiego Izydora, Orzechowskiego z „Pierwszej Rudzkiej", Sumerowskiego Hieronima, Olczaka Stanisława, Ochińskiego Stefana, Łuczaka Józefa, Jałowieckiego Stanisława, Krzykalskiego Aleksandra.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Durko Stanisława, tow. Bartosik Bolesław wpłacił 1.000 zł. na fundusz „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", wzywając tow. tow. Auerbacha Juliusza, Ożoga Franciszka i Pernaka Dominika.

Chluba Czechosłowacji

Teatr Marionetek prof. Józefa Skupy — przybywa do Łodzi

Jeden z najznakomitszych w Europie — obok radzieckiego teatru Obrazcowa — Czechosłowacki Teatr Marionetek prof. Józefa Skupy narodowego artysty Republiki Czechosłowackiej, przybywa do Łodzi. W ciągu trzech dni, 10, 11 i 12 maja, w sali Teatru Powszechnego (11 Listopada 21) teatr marionetek da trzy przedstawienia pełnej humoru sztuki pt. „Wesoła Parada". Początek o godz. 19.30. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Powszechnego w godz. 10—14 i 16—19,30. Dla świata pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych artyści dadzą specjalne przedstawienia popołudniowe, w tych samych dniach, lecz o godz. 17. Zbiorowe zamówienia na bilety ze zniżką 50 proc. przyjmuje Wydział Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18). Wobec ogromnego zainteresowania, jakie występy Teatru prof. Skupy wzbudziły w Warszawie, gdzie na kilka dni przed spektaklem bilety były rozchwytane — wskazanym było by wcześniejsze zaopatrywanie się.

Oficjalna nazwa teatru brzmi: „Divadelko Spejbla a Hurvinka" (Teatrzyk Spejbla i Hurvinka). Pochodzi ona od imion dwóch głównych bohaterów teatrzyku. Teatr posiada własną salę w Pradze, na ul. Rzymskiej Nr 43. Podróżuje po Polsce własnym, specjalnie skonstruowanym autokarem. Zespół liczy ogółem 11 osób. W Polsce teatr Skupy zabawi od 3 do 31 maja. Przywozi ze sobą ogółem 70 lalek.

Z uwagi na polskiego widza, teksty słowne będą ograniczone do niezbędnego minimum. Położono nacisk na wzrokową i techniczną stronę widowiska, ujętego w 15 obrazów. Program trwa 2 godziny. W układzie dla dzieci od 4 do 10 lat program ulega nieznacznej zmianie i jest skrócony do 1 i pół godziny.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że marionetki Skupy, tak bardzo czeskie w charakterze, podbiły cały świat. Dowodzi to raz jeszcze, że tylko przez sztukę prawdziwie narodową prowadzi droga do sztuki ogólnoludzkiej i że prawdziwa sztuka każdego narodu jest doskonale rozumiana i przyjmowana przez ludzi z innych narodów.

Zawiadomienie

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej zawiadamia, że w sobotę dnia 14.5 br. o godz. 16 min. 30 w sali Województwa, ul. Ogrodowa Nr 15 odbędzie się „Wieczór Świetlicowy" połączony z pogadankami na temat Czechosłowacji, urozmaicony występami artystycznymi.

Zaprasza się członków i sympatyków.

Wstęp bezpłatny.

Wrota łódzkich uczelni otworem dla dzieci robotników

92 proc. uczniów szkół podstawowych pochodzi ze sfer ludzi pracy

Oddział Obowiązku Szkolnego wespół z Inspektoratem Szkolnym przeprowadził ostatnio ankietę w szkołach podstawowych. Wyniki jej są nad wyraz znamienne i ciekawe. Otóż okazuje się, że w 143 szkołach podstawowych na ogólną liczbę — 57.318 dzieci prawie 92 procent stanowią dzieci robotników i pracowników umysłowych. Ilość dzieci, których rodzice należą do „prywatnej inicjatywy", i wolnych zawodów wynosi 4670, a więc 8,15 procent wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Tak więc wrota łódzkich szkół zostały szeroko otwarte dla dzieci robotników. Zmieniło się oblicze naszych szkół: przed wojną, za czasów sanacji samorząd łódzki dbał wyłącznie o interesy bogaczy i kapitalistów. Tylko oni mogli pozwolić sobie na kształcenie swych dzieci. Dziś szkoły łódzkie, podobnie jak w całej Polsce, stoją otworem dla dzieci tych, którzy w Państwie Ludowym stali się gospodarzami fabryk i gospodarzami ziemi — dla dzieci robotników i chłopów.

W szkołach naszych dzieci otoczone są troskliwą opieką. Zorganizowano codzienne dożywianie. Nie szczędzą swych wysiłków i starań komitety rodzicielskie i opiekuńcze zakładów pracy nad szkołami. W atmosferze czujnej troski rosną więc nowe pokolenia, nowi obywatele państwa, budującego fundamenty socjalizmu.

W wielu szkołach podstawowych zorganizowano w tym tygodniu — w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" — wystawy przy istniejących tam bibliotekach. Były to wystawy książek dobranych odpowiednio do wieku dzieci i młodzieży, obrazujących zagadnienia przyrodnicze, historyczne, i społeczne w literaturze młodzieżowej, ilustrowane odpowiednimi pogadankami objaśniającymi. Wystawy te tłumnie zwiedzały wycieczki robotniczej dziatwy szkolnej.

Było by wskazane aby Komitet Funduszu Tygodnia Oświaty w Łodzi między innymi wyasygnował pewne sumy na dopełnienie bibliotek szkolnych, odpowiednio dobranymi książkami, którymi nasza młodzież tak żywo się interesuje.

Przytoczyliśmy na wstępie liczby, ilustrujące skład socjalny dzieci szkół podstawowych naszego miasta. Wydaje się, że te dane statystyczne tym bardziej upoważniają Komitet Tygodnia Oświaty do zainteresowania się bibliotekami dla dzieci w tych szkołach. Nie wątpimy, że z funduszów „Tygodnia Oświaty" przeznaczone zostaną odpowiednie sumy na ten doniosły cel.

(m. z.

Wystawa prasy łódzkiej

Wystawa „Prasy Łódzkiej" i „Mojej Najmilszej Książki", urządzona przez uczennice 16-go Państw. Gmin. i Liceum Żeńskiego w Łodzi, ul. Narutowicza 58, zostanie otwarta w dniu 9 maja br. tj. w poniedziałek o godz. 11-ej.

Chrońmy zieleń!

Młodzież łódzka roztoczy opiekę nad parkami i skwerami miasta

Młodzież ZMP przy szkole podstawowej Nr. 1 w Łodzi, między innymi, w swym czynie 1-szomajowym 1949 r. postanowiła wziąć pod opiekę łódzkie skwerki, parki i trawniki, aby przyjść z pomocą Zarządowi Miejskiemu w utrzymaniu ich estetycznego wyglądu. Młodzież czuwać będzie aby rozbrykana dzieciarnia nie niszczyła krzewów i nie deptała trawników.

W grzeczny sposób zwracać będziemy również uwagę starszym osobom, które bardzo często skracają sobie drogę — depcząc trawniki, nasze wspólne dobro. Będziemy pilnować tak długo, póki z naszych skwerków i zieleńców nie znikną brzydkie łaty i wydeptane dróżki przez ludzi, nie umiejących tego uszanować, bo jest „niczyje". Wzywamy do pomocy Koła ZMP z całego miasta. Wzywamy do pomocy starszą młodzież szkolną!

Wierzymy, że wspólny wysiłek przyniesie pożądane rezultaty i Wydział Plantacji Miejskich nie będzie co roku siał świeżej trawy: zaoszczędzi pracy ludzkiej i pieniędzy, które mogą być przeznaczone na zakupienie książek do bibliotek miejskich.

Należy szanować czas interesanta

Zarząd Miejski wydał w dniu wczorajszym do wszystkich swych agend okólnik w sprawie załatwiania interesantów w wydziałach samorządowych. Zarządzenie to mówi, że nie należy narażać na długotrwałe wyczekiwanie interesantów w wydziałach Zarządu Miejskiego i nie należy wzywać ich niepotrzebnie, odrywając ich od produktywnej pracy. (m.)

Co usłyszymy przez radio?

Program audycji na NIEDZIELĘ dnia 8 maja 1949 roku

12.04 Otwarcie Festiv.: I-szy Konc. Zesp. Ludowych i Chórów, w przerwie konc. Radiokronika i najciekawsze aud. przyszł. tygodnia, 14.00 „Majowe sprawy" — aud. sł. — muz. dla dzieci, 14.20 „Niedziela na wsi", 15.00 „Okno w lesie", 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.20 „Czechosłowacja przemawia do Polski", 16.50 Rozmowa z listonoszem wiejskim, 17.00 Transm. Konc. rozrywk. z Kiermaszu w Łazienkach, 18.00 (Ł) Rep. z biegu kolarskiego Praga — Warszawa, 18.10 Dc. konc. z Kierm. w Łazienkach, 18.40 „Pan Tadeusz", 19.00 I-szy Konc. Kantatowy, 21.00 DZIENNIK WIECZ., 21.25 Międzypaństw. mecz piłk. Rumunia — Polska, 21.40 Muzyka tan., 22.30 Wiad. ogólnop. sport. 1) Gdańsk, 2) Poznań, 3) Wrocław, 4) Katowice, 22.45 (Ł) Wiad. sport. ogólnop. 22.47 Wiad. sport. oglp. z Warszawy, 22.50 (Ł) Konc. życzeń, 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 (Ł) Wyścig kolarski Praga — Warszawa, 23.20 Bokserskie mistrz. Polski, 23.30 Muz. tan. pł., 23.50 Progr. na dzień nast., 24.00 (Ł) Konc. życzeń II-ga cz.). 1.00 Zakończenie audycji Hymn.

Ogłoszenia drobne

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-1[illegible]
Zastępca red. nacz. 219-0[illegible]
Sekretarz odpowiedz. 218-28
Sekretariat ogólny: 223-2[illegible]
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-2[illegible]
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 68, tel. 111-50

Nad książką

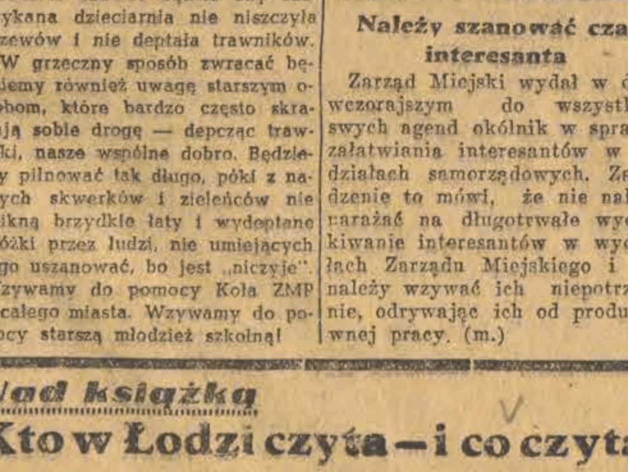
Kto w Łodzi czyta — i co czyta?

— W ciągu roku ubiegłego, ogólny ruch czytelników w sieci bibliotek miejskich liczył 235 tys. osób, z tego na Bibliotekę Centralną przy ul. Andrzeja wypadło 61 tys. — zaś na wypożyczalnie rejonowe — 174 tys. osób, które przeczytały w tym okresie 421 tys. książek — informuje tow. dyr. Augustyniak.

Na zapytanie co do wypożyczalni rejonowych dowiaduję się, że obecnie jest ich na terenie miasta 13, w tym 6 dla dorosłych i 7 dla dzieci. Przed wojną mieliśmy tylko 10 wypożyczalni. Zostały one doszczętnie zniszczone. Odbudowano je, zaś liczba ich przekroczyła stan przedwojenny. W najbliższej przyszłości uruchomione zostaną dalsze 3 wypożyczalnie rejonowe.

Z wypożyczalni rejonowych korzystają w lwiej części robotnicy i dzieci robotników. Poza tym — inteligencja zawodowa, studenci itp.

Zainteresowanie czytających robotników skierowane jest w szczególności na literaturę marksistowską i praktyczną (książki z dziedziny przędzalnictwa, tkactwa, elektrotechniki, farbiarstwa, budowy samochodów) a także z dziedziny socjologii



i historii. Z książek tego rodzaju korzysta ponad 70 proc. czytających, reszta czyta beletrystykę, W tej dziedzinie przeważają kobiety, które z dzieł naukowych korzystają jedynie w 15 procentach.

Wypożyczalnie rejonowe rozrzucone są po całym mieście, a mianowicie: dorośli czytają na Chojnach, przy ul. Senatorskiej Nr 8, na Bałutach przy ul. Prusa 15, na Polesiu i Kozinach przy ul. Srebrzyńskiej 103, w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Tetmajera 1, w śródmieściu przy ul. Legionów 10 i Kątnej 26.

Wypożyczalnie dla dzieci mieszczą się przy ul. Żeromskiego 105, przy Wspólnej 5 (Julianów), przy Inżynierskiej 4, przy Armii Czerwonej 41 (Widzew), przy Limanowskiego 25 (Bałuty), przy Lokatorskiej 10 (Chojny) i przy Kątnej 26.

Wszystkie wypożyczalnie rejonowe liczą 43 tys. książek skatalogowanych, Biblioteka Centralna — 46 tys. książek. Ponadto, Biblioteka Centralna posiada czytelnię czasopism bieżących z różnych działów. Jest tu ok. 200 pozycji, z czego 40 marksistowskich.

Zainteresowanie czytelnictwem wzrasta coraz bardziej. Dowodem tego jest fakt, że przeczytano w okresie I kwartału br. o przeszło 16 tys. tomów więcej, niż w okresie poprzednim, zaś w tymże czasie frekwencja czytelników wzrosła o przeszło 26 tys. osób.

W wypożyczalniach rejonowych prowadzona jest w formie bogatego programu akcja propagandy książki i czytelnictwa. Ponadto wiąże się czytelników z pracą wewnętrzną biblioteki, w celu wytworzenia kultu pracy zespołowej i kultu dla książki.

Książki wydaje się bezpłatnie i bez zastawu. Czym się kieruje dyrekcja, powierzając książkę czytelnikowi? „Wierzę w zdrowy charakter człowieka pracy" — odpowiada tow. Augustyniak. — Jest mi to pomocne w rozprowadzaniu kultury od podstaw, poprzez upowszechnianie książki w szerokich masach".

J. S.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 15.00 „MŁODA GWARDIA" A. Fadiejewa. Passe - partout nieważne.

O godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „PIES OGRODNIKA".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"

ul. Traugutta 18

(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA POIRIER".

Wszystkie miejsca sprzedane. Passe — partout nieważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Piotrkowska 243

W piątek dnia 6. V. 1949 r. Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" daje przedstawienie franc. opery komicznej pod tytułem „DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"

Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9 30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"

Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI w sali Żydowskiego Teatru Jaracza 2

W sobotę dn. 7, niedziela dn. 8, poniedziałek dn. 9 maja komedia muzyczna pt. „Wzajemna Miłość" początek o godz. 20-ej

Kina

ADRIA — „Renegat".
BAŁTYK — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAJKA — „Wolga, Wolga".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 20".
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa".
MUZA — „Siódma Zasłona".
POLONIA—„Cezar i Kleopatra"
PRZEDWIOŚNIE — „Jej Pierwszy Bal".
ROBOTNIK — „Zapomniana Wioska".
ROMA — „Gasnący Płomień".
REKORD — „Zaklęta Narzeczona". dla dorosł. „Gilda".
STYLOWY — „Dżulbars".
ŚWIT — „Skarb Tarzana".
TATRY — „Cztery Serca".
TĘCZA — „Pieśń Tajgi".
WISŁA — Podróż w nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Podróż w nieznane".
WOLNOŚĆ — „Szewc Mateusz".
ZACHĘTA — „Pontcarral".

SPORT SPORT SPORT

Dzisiaj robotnicza Łódź

wita w swych murach kolarzy biorących udział w II-gim Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu": Praga—Warszawa. Przyjazdu zawodników do Łodzi należy oczekiwać około godz. 17.10

WROCŁAW (obsł. wł.) Wczoraj zakończył się na stadionie olimpijskim VII etap II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa. Etap ten przyniósł nam sukces z tego względu, że drużynowo pierwsze miejsce zajął nasz pierwszy zespół, który tym samym w klasyfikacji ogólnej zbliżył się jeszcze bardziej do czołówki.

Indywidualnie etap ten wygrał Czech Vesely umacniając swą pozycję leadera.

Start z Katowic odbył się o godz. 10.30 Pogoda nie sprzyjała kolarzom. Padał deszcz, lecz później rozpogodziło się. Opole pierwszy minął Rzeźnicki, któremu udała się ucieczka. Rzeźnicki jadąc samotnie z szybkością 45 km na godzinę uzyskał około 3 km przewagi, niestety pierwszym na mecie był nie Polak lecz Czech.

Pierwszy z Polaków Pietraszewski zajął dopiero 5 miejsce w tym samym czasie co zwycięzca.



PIETRASZEWSKI

Z chwilą, gdy do Was dotrze „Głos Robotniczy", we Wrocławiu kolarze biorący udział w II Międzynarodowym wyścigu kolarskim Praga — Warszawa, szykować się będą do startu VII etapu, którego metą będzie Łódź. Już drugi raz robotnicza Łódź gościć będzie w swych murach kolarzy biorących udział w tej wielkiej na miarę europejską zakrojonej imprezie. W roku ubiegłym Łódź zdała egzamin. Pomimo wielkiego entuzjazmu jaki wywołał wyścig w Łodzi i olbrzymiego niespotykanego nigdy dotychczas zainteresowania, porządek w mieście, a zwłaszcza przed metą, która w roku ubiegłym znajdowała się przed redakcją „Głosu Robotniczego", od biedy został zachowany. Obeszło się bez wypadków i karetek pogotowia.

W tym roku zainteresowanie wyścigiem niewątpliwie wzrośnie praca więc organizatorów będzie niezwykle trudna i odpowiedzialna. Z tych względów w imieniu ich zwracamy się do Publiczności z następującym apelem: **Nie utrudniajcie im jeszcze tej pracy swoim niesportowym i niezdyscyplinowanym zachowaniem się.**

Każdy z nas ponosić będzie odpowiedzialność za to, jak ta wielka impreza wypadnie u nas w Łodzi, a ambicją naszą powinno być chyba, aby właśnie Łódź pod względem organizacyjnym pobiła Katowice, Wrocław czy nawet samą Warszawę. Pamiętajmy, że dzisiaj uwaga nie tylko całej Polski i Czechosłowacji, ale całej Europy spocznie na naszym mieście i najmniejsze niedociągnięcie może znaleźć echo w prasie zagranicznej i przynieść nam wiele wstydu.

Abyśmy tego uniknęli, jeszcze raz przypominamy tym wszystkim, którzy wylegną na trasę przejazdu kolarzy i znajdą się na stadionie helenowskim, aby bezwzględnie stosowali się do wszystkich wskazówek służby porządkowej i sami przychodzili jej z pomocą wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Przyjazdu kolarzy jak już podawaliśmy należy oczekiwać około godziny 17.10. Kolarze przejadą ulicami: Pabianicką, Piotrkowską, Nowotki i 19 Stycznia. Wzdłuż całej trasy publiczność powinna sama dbać o to aby nikt nie znajdował się w tym czasie na jezdni, gdyż spowodować to by mogło wiele nieszczęśliwych wypadków.

Aby uniknąć tłoku przed kasami w Helenowie radzimy wszystkim przybyć wcześniej na tor. Przypominamy, że o godzinie 16 wejście dla publiczności zostanie bezwzględnie zamknięte i nikt się już na stadion nie dostanie.

O godzinie 15 na torze helenowskim rozpoczną się zawody torowe z udziałem najlepszych naszych kolarzy z mistrzem Polski Bekiem na czele. Publiczność będzie stale ponadto informowana z trasy o przebiegu wyścigu przez specjalnie zainstalowane megafony, tak, że nudzić się nie powinna.

Skład drużyn zagranicznych

biorących udział w wyścigu P-W

BUŁGARIA:

I drużyna: J. Konstantinow, Dimow, Ivanow, Kristew, Nikołow.

II drużyna: Dobrew, Leonow, Giorgiew, Piszew, Deszew, Dinew.

III drużyna: Michajłow, Milew, Wojwodow, Christow, Mitow, Rajczew.

RUMUNIA:

I drużyna: Norhadian, Chiocomban, Negoescu, Handru, Nicelescu, Chiocomban L.

II drużyna: Ciohodaru, Gociman, Petrescu.

CZECHOSŁOWACJA:

I drużyna: Vesely, Holoubec, Krejcu, Peric, Bogdan, Siegel.

II drużyna: Dolezalik, Puklicki, Veverka, Vaverka, Hanus, Janik.

III drużyna: Pavlik, Jaworzik, Ejem, Sramek, Mladek, Aubrecht.

FRANCJA:

I drużyna: Farrege, Garnier, Rigert, Evesque, Beaumpont.

II drużyna: Rigaut, Herbulot, Battie, Ilith, Garcia, Benedetto.

III drużyna: Nedellec, Gougeln, Bordel, Labois.

ALBANIA:

I drużyna: Angjeli, Kotte, Lacej, Cico, Sterjo, Cerma.

WĘGRY:

I drużyna: Tobias, Papp, Kowacs, Mayer, Otwos, Sere.

II drużyna: Irhazi, Gal, Kajzer, Jonas, Kertess, Wida.

FINLANDIA:

I drużyna: Punkkinen, Niemi, Bellinen.

Bieg „Gwardii" 13 maja

ZS „Gwardia" ze względu na zatrudnienie swych członków przy wyścigu kolarskim Praga — Warszawa przekłada za zgodą WUKF termin swego Biegu Narodowego z 8 maja na 13 maja.

Po piątym etapie

Zbliżamy się do czołówki...

Piąty etap mamy już poza sobą. Przyniósł on nam sukces w postaci zajęcia dwóch pierwszych miejsc przez dwie drużyny polskie, a w klasyfikacji indywidualnej trzeciego miejsca przez łodzianina Czyża.

Sukcesy etapowe radują nas jednak chwilowo. Cała nasza uwaga skupia się przede wszystkim na klasyfikacji łącznej, po dwóch, po trzech, czy po pięciu etapach i to w konkurencji drużynowej, a więc tej oficjalnej.

Co nam przyniósł V etap? Czy poprawił on naszą sytuację w klasyfikacji ogólnej czy też ją pogorszył?

Po IV etapie nasza pierwsza drużyna do drugiej drużyny Francji miała stracone 23 minuty 49 sekund po V etapie od drugiego zespołu Francji dzieli nas tylko 20 minut i 28 sekund, a więc nadrobiliśmy na nich 3 minuty i 21 sekund. Od pierwszej drużyny Francji w Morawskej Ostrawie byliśmy oddaleni o 16 minut 27 sekund, w Katowicach, Francuzi znaleźli się przed nami tylko o 14 minut i 49 sekund, a więc utracili do nas 1 minutę i 38 sekund. A teraz pierwszy zespół czeski. Po IV etapie Czesi byli od nas lepsi o 8 minut 26 sekund, po V — różnica czasów zmalała do 7 minut 65 sekund, a więc urwaliśmy naszym pobratymcom równe 30 sekund, co po przeliczeniu na metry, przyjmując średnią szybkość 40 km na godzinę, wyniesie równe 200 metrów.

Z każdym więc etapem zbliżamy się do czołówki i... odrywamy od trzeciej drużyny Francji, od której po V etapie odsadziliśmy się o całe 19 minut 48 sekund i od której dzieli nas w chwili obecnej równe 33 minuty 54 sekundy.

Sytuacja więc się wyjaśnia. Decydującą walkę stoczą prawdopodobnie między sobą druga i pierwsza drużyna Francji, pierwsza Czechosłowacji, i pierwsza Polski. Kolejność na mecie prawdopodobnie pozostanie ta sama. Chyba, że w ostatniej tylko chwili uda nam się wyprzedzić Czechów, jak to się mówi wyrzutem maszyny.

Składy drużyn polskich

I drużyna: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński Pietraszewski:

II drużyna: — Kudert, Sałyga, Wyglenda, Nowoczek, Czyż, Mich;

III drużyna: — Wandor, Motyka, Bukowski, Olszewski, Leśkiewicz, Targoński.

Kapitanami drużyn są zawodnicy wymienieni na pierwszych miejscach, a więc: Kapiak, Kudert i Wandor. Wandor jak wiadomo wycofał się z wyścigu.

Rymer - Włókniarz 2:0

Towarzyski mecz piłkarski między ŁKS Włókniarzem i Rymerem z Rodlina zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Zawody stały na b. niskim poziomie.

Zatopek w Warszawie

Warszawa (obsł. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy samolotem ekipa lekkoatletów czechosłowackich, którzy będą startować w dniu 9 bm. przed zakończeniem wyścigu Praga — Warszawa. W skład zespołu wchodza: mistrz olimpijski — Zatopek,

Wrocław — Łódź

Długość etapu 212 km. Czas *przejazdu — 7 godz. 10 min.*

Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:

Wrocław — godz. 10.00
Oleśnica — godz. 11.00.
Syców — godz. 12.00.
Kępno — godz. 12.45.
Wieruszów — godz. 13.20.
Lututów — godz. 14.10.
Złoczew — godz. 14.35.
Sieradz — godz. 15.20.
Zduńska Wola — godz. 15.50.
Łask — godz. 16.15.
Pabianice — godz. 16.45.
Łódź — godz. 17.10.

9 MAJA, ETAP VIII

Łódź — Warszawa

Długość etapu 185 km. Czas przejazdu — 5 godz. 30 min.

Przejazd przez poszczególne miejscowości na tym etapie przewidziany jest następująco:

Łódź — godz. 13.30.
Piotrków — godz. 15.00.
Tomaszów Mazowiecki — godz. 15.50.
Rawa Mazowiecka — godz. 16.45.
Mszczonów — godz. 17.45.
Warszawa — godz. 19.00.

Jeszcze jedna sensacja

Cebulak przegrywa we Wrocławiu

Wrocław (obsł. wł.) Ćwierćfinałowe walki indywidualnych mistrzostw Polski zakończyły się dopiero o godz. 1.30 w nocy. Podajemy w uzupełnieniu dalsze wyniki:

W. półśrednia — Sznajder (Śląsk) wygrał na punkty z Trzepizurem (Częstochowa). Rynkowski (Szczecin) pokonał na punkty Balę (Kraków). Chychła (Gdańsk) wygrał przez poddanie się w II rundzie Rudzińskiego (Olsztyn), **Olejnik (Łódź) po niezwykle emocjonującej walce, pokonał nieznacznie na punkty Sztolca (Wrocław).**

Po tej walce niezadowolona publiczność przez pół godziny protestowała, domagając się zmiany wyniku.

W. średnia — Grzelak (Poznań) pokonał na punkty Palińskiego (Pomorze), Kwiatkowski (Gdańsk) wygrał na punkty z Cebulakiem (Pomorze), Nowara (Śląsk) wypunktował Wilczka (Warszawa) i Zagórski (Warszawa) pokonał przez techn. k. o. w III rundzie Domańskiego (Wrocław).

W. półciężka — Dobija (Śl.) znokautował Wierzbowicza (Szczecin), Szymura (Warszawa) znokautował Szymułę (Kraków), Kołeczko (Poznań) pokonał na punkty Rudzkiego (Gdańsk), Krupiński (Wrocław) wygrał na punkty z Woźniakiem (Warszawa).

W. ciężka — **Niewadził (Łódź) wygrał z Rysiem (Kraków)** na punkty. Białkowski (Gdańsk) pokonał Szczypińskiego (Śląsk) na punkty, Klimecki (Wrocław) znokautował Jędrzyka (Poznań), Stec (Warszawa) wygrał niezbyt zasłużenie na punkty z Rutkowskim (Szczecin).

Teodor Dreiser 116

Tragedia Amerykańska

— Może być, ale pod przysięgą nie kłamałbym chyba.

— Chyba... O, rozumiesz to dobrze! Kłamać możesz, ile chcesz i kiedy ci się podoba, w najrozmaitszych okolicznościach, tylko nie podczas rozprawy sądowej o zabójstwo.

— Nie dlatego, wcale nie dlatego, panie prokuratorze, ale ja przecież wytłumaczyłem się z tego.

— I przysięgasz na Biblię, że uczułeś w sobie zmianę uczuć?

— Przysięgam.

— I tylko dlatego, że panna Alden była smutna, zmieniło się twoje dla niej serce?

— Tak bo istotnie tak było.

— Teraz powiedz mi, czy to wtedy, gdy była na wsi, panna Alden napisała do ciebie wszystkie te listy?

— Tak.

— Otrzymywałeś przeciętnie co drugi dzień jeden list od niej, prawda?

— Tak.

— I wiedziałeś o tym, że jest tam osamotniona i nieszczęśliwa, co?

— Wiedziałem, ale przecież wytłumaczyłem...

— Wytłumaczyłeś... To twoi adwokaci wytłumaczyli na twoją korzyść. Czy ci nie wbijali w głowę dzień w dzień, żebyś umiał odpowiadać?

— O, nie! — zawołał Clyde zamieniając spojrzenie z Jephsonem.

— Dlaczegóż więc, kiedym cię pytał, w jaki sposób dziewczę to postradało życie, nie powiedziałeś mi wszystkiego szczerze? Oszczędziłbyś sobie całej tej sprawy, kłopotów i podejrzeń, i śledztwa. Może uważasz, że publiczność słucha cię tu z większą uprzejmością i wiarą niż ja, czy też przyszedłeś do przekonania po pięciu długich miesiącach przy pomocy swych adwokatów, że łatwiej w ten sposób wybrniesz z kłopotu?

— Nie myślałem o wybrnięciu przy pomocy adwokata — utrzymywał Clyde, patrząc ciągle na Jephsona, który wysilał całą swą siłę duchową, żeby go podtrzymać. — Przecież już wytłumaczyłem, dlaczego tak powiedziałem.

— Wytłumaczyłem, wytłumaczyłem! — grzmiał Mason, chociaż w głębi ducha rozumował jasno, że jakkolwiek mogło to być fałszywe zeznanie, jednak jest na tyle dobre, że Clyde może się za nim ukryć, chociażby go nawet bardzo naciskano. Nie dopuści jednak do tego, żeby ten nędznik miał się cieszyć wolnością.

— Czułeś wszakże, jak listy jej były smutne?

— No... tak, rzeczywiście... — jąkał się — niektóre z nich przynajmniej...

— Patrzcie, państwo! Niektóre z nich! Zdaje mi się, żeś zgodził się już z tym, że były smutne?

— Tak... rzeczywiście... istotnie są smutne.

— I wiedziałeś o tym?

— No, tak... wiedziałem.

Oczy Clyda ciągle wędrowały w kierunku Jephsona, który nie spuszczał zeń wzroku i prześwietlał niby światłem krzepiącym.

— Przypominasz sobie, co pisała?

Tu Mason wziął jeden z listów i zaczął czytać:

„Clydzie, z pewnością umrę, jeżeli nie przyjedziesz po mnie. Jestem taka samotna. Chodzę jak obłąkana. Chciałabym odejść gdzieś, nigdy już nie powrócić i nigdy ci nie przysparzać kłopotu. Gdybyś tylko chciał chociaż raz na dzień zatelefonować do mnie, jeżeli już nie chcesz pisać... bo tak potrzebuję od ciebie słowa otuchy".

Głos Masona załamał się. Były to słowa niewymownie rozpaczliwe i każdego mogły wzruszyć.

— Czy to wydaje ci się smutne?

— Tak, rzeczywiście... jest smutne.

— I myślałeś, otrzymując te listy, że były smutne?

— Myślałem.

— Czy wierzyłeś, że to jest szczere?

— Wierzyłem.

— I to cię jednak wcale nie wzruszyło, dopiero na środku Big Bittern się wzruszyłeś? Nie wzruszyłeś się do tego stopnia, żeby chociaż ująć słuchawkę telefonu w domu pani Peyton i uspokoić biedne dziewczę jednym dobrym słowem? Nie mogłeś zdobyć się na współczucie, dopóki nie napisała do ciebie listu z groźbami? A może już wtedy czyniłeś zbrodnicze projekty i obawiałeś się, że częste telefonowanie może zwrócić czyjąś uwagę? Jakże się to stało, że miałeś tyle współczucia w Big Bittern, zaś ani trochę w Lycurgus? Jakoś zmienne są twe uczucia, paniczu!

D-02009 (D. c. n.)